ROK XIV. Nr. 113 (4075) WILNO, poniedziałek 26 kwietnia 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Od ślusarza Ługańskiego do księcia Italskiego

Woroszyłow i Suworow, „rewolucyjny" marszałek „rewolucyjnego" Stalina i „kontrrewolucyjny" feldmarszałek niemniej „kontrrewolucyjnych" Katarzyny II oraz Pawła I. Już same zestawienie tych nazwisk, symbolizujących pewne bardzo odległe epoki polityczne narodu rosyjskiego, może wydawać się jakąś idiotyczną, absurdalną fantazją, nie mającą żadnych cech prawdopodobieństwa. Takiemu mniemaniu jednak, dzisiejsza rzeczywistość sowiecka zadała kłam.

Państwo Stalina bowiem, które w ostatnich dniach poczyniło dalszy zasadniczy krok w nawiązywaniu teraźniejszości sowieckiej do przeszłości historycznej narodu rosyjskiego, wręcz narzuca powyższe zestawienie nazwisk. To też znamienny ten krok, jest godny bacznej uwagi, w przeciwieństwie do in. tego rodzaju kroków dotyczy on właśnie armii sowieckiej, odegrywającej w państwie Stalina coraz to większą i poważniejszą rolę.

Otóż organ armii sowieckiej, a właściwie jej kierownika marszałka Woroszyłowa, „Krasnaja Zwiezda" z 20 kwietnia, po raz pierwszy wprowadził rubrykę poświęconą **wielkim dowódcom przeszłości**, którzy w rosyjskiej historii wojskowej odegrali wybitną rolę. Pierwszy do tej rubryki nawiązującej nić łączności pomiędzy armią sowiecką a historią wojskową dawnej Rosji, trafił feldmarszałek graf Aleksander Wasilewicz **Suworow-Rymnicki.** „Nazwisko bowiem Suworowa, jak pisze autor artykułu niejaki Osipow — weszło do historii, jako nazwisko najlepszego dowódcy (połkowodca) przedrewolucyjnej Rosji". Nic więc dziwnego, że organ marszałka Woroszyłowa, uważanego przez oficjalne czynniki sowieckie za najlepszego dowódcę Rosji porewolucyjnej, oddał palmę pierwszeństwa właśnie Suworowowi. Skoro już bowiem przerzucać pomost, to przynajmniej między równymi. Skoro już szukać pokrewieństwa — to przynajmniej wśród najlepszych, najbardziej bohaterskich i zasłużonych.

Przecież „Izwiestia" z listopada ub. roku udawadniając pokrewieństwo pomiędzy Łomonosowym, a dzisiejszą nauką sowiecka pisały: **„My nie Iwany nie pomniaszczyje swojewo rodstwa"**, i to rodstwa, pokrewieństwa z najlepszymi z pośród najlepszych. Coprawda, wówczas to dotyczyło pokrewieństwa z pionierami nauki rosyjskiej, z twórcami kultury narodu rosyjskiego. Lecz skoro nauka i kultura sowiecka zaczęła odżegnywać się od różnych Iwanów „czerwonego października" nieznających swego pokrewieństwa, dlaczego miała by pozostawać sierotą, zrodzona w wyniku rewolucji bolszewickiej armia sowiecka? To nie tylko sprzeciwiałoby się zasadom zdrowego rozsądku, lecz na najważniejszy czynnik życia sowieckiego rzucało by pewien cień. Tym bardziej, że najchlub[illegible] ty z dziejów armii [illegible] wiązane z nazwiski[illegible] jak „zdrajca ojczy[illegible] „agent Gestapo" T[illegible] cież był najwybitn[illegible] armii oraz opro[illegible] zwycięstw czer[illegible] sem. I dzisiaj p[illegible] pokrewieństwa, w[illegible] młodych adeptów[illegible] wystrojonych w[illegible] wadzone przez S[illegible] To przecież byłoby [illegible] Tym bardziej, że [illegible] generalissimusa, łączy się dotąd niezapomniana przez armię sowiecką klęska pod Warszawą.

Co innego pokrewieństwo z Suworowym. Jego nazwisko, może budzić wśród armii sowieckiej zupełnie inne nastroje i napawać jej dowódców i żołnierzy bezgraniczną dumą. Wszak nazwisko Suworowa, może być uważane za synonim sławnych zwycięstw oręża ro[illegible]skiego nad Polakami i Turkami. Ba nawet nad Francuzami.

Bestialska rzeź Izmaiła w r. 1790 i Pragi pod Warszawą w r. 1794, a następnie zwycięska kampania przeciwko armii francuskiej w Italii północnej — wszystko to przecież są wspaniałe karty z dziejów oręża rosyjskiego wpisane przez Suworowa, mogące budzić dzisiaj tak propagowanego ducha patriotyzmu i zatrzeć w pamięci dotkliwą klęskę armii sowieckiej pod Warszawą.

Lecz naiwnym byłoby oczywiście wyłącznie dopatrywać się w tym istotnych przyczyn, adoptacji Suworowa przez armię sowiecką. Przyczyny te są głębsze i wynikają z ogólnych przeobrażeń, w których wyniku państwo Stalina **nawiązało wspólną więź historyczną z dawną Rosją.** Tylko ludzie naiwni, tylko ludzie pozostający w niewoli świadomie przez sowieckie warstwy rządzące podtrzymywanych stalinowskich złudzeń socjalistycznych, mogą skutków przeobrażeń nie dostrzegać i tłumaczyć różne posunięcia Kremla, a la adoptacja Suworowa elastycznością taktyki bolszewickiej.

Tego rodzaju zjawiska, świadczą już nie o taktyce, lecz o coraz wyraźniej zarysowującym się nowym obliczu państwa Stalina.

Obliczu coprawda jeszcze niezupełnie wyraźnym, zamaskowanym, ale tym niemniej widocznym i w swej treści nic wspólnego nie mającym z obliczem Iwanów spokrewnionych z „czerwonym październikiem". Tego stanu rzeczy bynajmniej nie zmienia okoliczność, że cała warstwa rządząca w Związku Sowieckim rekrutuje się prawie wyłącznie z wczorajszych plebejuszów. Istotnym bowiem jest to że ci plebejusze nie chcą mieć nic wspólnego z dniem wczorajszym.

Droga bowiem, którą oni przebyli od carobójstwa do momentu, kiedy wysłanie swych przedstawicieli w galowych mundurach na koronację króla angielskiego traktują jako ważną sprawę państwową, zmieniło ich rzec można do niepoznania. Po przebyciu tej drogi., cóż mogło pozostać z „sumienia rewolucyjnego", tak czułego na różne „tradycje rewolucyjne" w pierwszym okresie rewolucji.

„Ślusarz Ługański" — to przecież dla Klima Woroszyłowa, rewolucjonisty, swego czasu było czemś więcej aniżeli, jakimś świadectwem naukowym pozwalającym legitymować się przy zajmowaniu takiego lub innego stanowiska. To że kiedyś był on ślusarzem w Ługańsku, wywyższało go właśnie nad innych współtowarzyszów, którzy nie mieli szczęścia zajmować się pracą fizyczną i pochodzili z rodzin inteligenckich i t. d. Dziś, jednak kiedy Woroszyłow jest pierwszym wśród pięciu różnych marszałków Stalina, kiedy jako komisarz obrony Związku Sowieckiego stoi na czele prawie półtoramilionowej armii sowieckiej — coś pozostało z jego dawnej bluzy ślusarskiej. Jemu tylko Radek od czasu do czasu przypominał w swych artykułach tytuł ślusarza Ługańskiego. Radek bowiem jako pierwszy i najwybitniejszy ideolog patriotyzmu sowieckiego, chciał rodowód tego patriotyzmu wyprowadzać tylko z rewolucji listopadowej. Dlatego właśnie Radek jako „zdrajca ojczyzny" siedzi dziś w więzieniu. Jego następcy natomiast, są już bardziej patriotyczni i genealogii patriotyzmu sowieckiego szukają w nieco odleglejszej przeszłości. Im już nie przeszkadza to, że taki Suworow, stał na czele wojsk reakcyjnych i gromił w Italii północnej rewolucyjną armię, rewolucyjnej Francji, za co dostał tytuł, księcia Italskiego. Oni w osobie Osipowa chwalą kampanię italską Suworowa, jako jedną z najlepszych. Oni przedstawiają Suworowa, jako wzór godny naśladowania również dla armii sowieckiej, na której czele stoi ślusarz Ługański — marszałek Woroszyłow.

Zwycięstwa Suworowa, niesposób jednak oderwać od zaborczych koncepcyj politycznych Katarzyny II. Wątpliwą dlatego jest rzeczą, że patriotyczni ideolodzy państwa stalinowskiego w poszukiwaniu pokrewieństwa zatrzymają się na księciu Italskim. Nic nie przemawia za tym, że jutro nie będą oni poszukiwali pokrewieństwa również z koncepcjami carycy dziwacznego feldmarszałka.

Zet.

Przyszły premier Anglii



Onegdaj po południu został przedstawiony w angielskiej izbie gmin szósty z rzędu budżet, opracowany przez kanclerza skarbu Neville'a Chamberlain'a, który za miesiąc po uroczystościach koronacyjnych zostanie premierem Wielkiej Brytanii, na miejsce premiera Baldwina. Budżet wielkiej Brytanii zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 850 milionów funtów szterl., czyli przeszło 22 miliardów zł. Dla całkowitego zrównoważenia budżetu, Neville Chamberlain podniósł podatek dochodowy o 3 pensy od 1 funta dochodu. Zdjęcie przedstawia Neville'a Chamberlaina podczas prac koncowych nad budżetem.

Druga próba uroczystości koronacyjnych

LONDYN, (Pat). Dziś rano o godz. 8 w obecności tłumów publiczności odbyła się druga próba uroczystości koronacyjnych. Przy dźwiękach muzyki wojskowej oddziały gwardii pieszej i konnej poprzedzające złocone karoce królewskie, skierowały się do pałacu Malbourg, gdzie zamieszkuje królowa matka. Na podwórze pałacu Buckingham wjechały wówczas inne karoce i ustawiły się w porządku, przewidzianym w orszaku

Z życia Polonii w Brazylii



Zdjęcie nasze przedstawia gmach Polonii Brazylijskiej w Kurytybie, nabyty z funduszów zebranych w Warszawie przez Komitet Tygodnia Polaków z Zagranicy. W piętrowej willi, którą widzimy na naszym zdjęciu, mieszczą się biura Centralnego Związku Zawodowego Rolników Polskich oraz polskie organizacje oświatowo-kulturalne. Nowopowstające gimnazjum polsko-brazylijskie oraz bursa dla młodzieży polskiej, w nowym własnym swym gmach — oto piękne dowody żywotności emigracji polskiej w Brazylii.

Min. Beck opuścił Bukareszt

BUKARESZT, (Pat). Dziś wieczorem opuścili Bukareszt minister spr. zagranicznych Józef Beck z małżonką oraz członkowie delegacji polskiej.

Na dworcu żegnali p. ministra i panią Beckową min. Antonescu z małżonką, podsekretarz stanu M. S. Z. Badulescu i inni.

W chwili ruszenia pociągu odprowadzający żegnali ministra okrzykami „Niech żyje minister Beck".

Komunikat oficjalny

BUKARESZT. (Pat.) W dniu dzisiejszym ogłoszony został następujący komunikat, który podajemy w skrócie:

Z okazji swej wizyty w Bukareszcie polski minister Spraw Zagranicznych Beck odbył z ministrem Spraw Zagran. Rumunii Antonescu szereg rozmów. Pozwoliły one stwierdzić, że poglądy obu ministrów nie różnią się w niczym w odniesieniu do licznych zagadnień i że ścisła współpraca obu rządów rozwija się pod znakiem zaufania i przyjaźni. Obaj ministrowie porozumieli się co do konieczności należytego wykorzystania polsko-rumuńskiej konwencji o współpracy intelektualnej, postanowili także poświęcić specjalną uwagę sprawie nawiązania współpracy organizacyj polskich i rumuńskich ,zajmujących się wychowanem młodzieży.

W najbliższym czasie czynniki kompetentne obu krajów mają przystąpić do opracowania projektu w sprawie rozszerzenia wzajemnych stosunków tranzytowych.

W czasie swego pobytu w Bukareszcie minister Beck podpisał wraz z ministrem Antonescu tekst konwencji w sprawie obustronnego ożywienia ruchu pasażerskiego i turystycznego między Polską a Rumunią, przewidującej ułatwienie przy otrzymywaniu paszportów i przydziale niezbędnych dewiz.

OŚWIADCZENIE MIN. BECKA.

BUKARESZT, (Pat). Minister Beck przyjmując przedstawicieli prasy, podkreślił korzyści, wynikające z przeprowadzenia z rządem rumuńskim wymiany poglądów na rozmaite zagadnienia i oświadczył, że „wizyta jego w tej dziedzinie zakończyła się wspaniałym sukcesem".

Proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny Marii Krystyny Sabaudzkiej

CITTA DEL VATICANO. Papież postanowił wznowić proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny Marii Krystyny Sabaudzkiej, królowej obojga Sycylii. Poces ten, wszczęty w r. 1859 zawieszony został w r. 1884 ,po stwierdzeniu przez kongregację obrządków cnót bohaterskich królowej. Jak zaznacza agencja Stefani, Papież Leon 13-ty zawiesił proces, być może w związku z sytuacją, jaka istniała we Włoszech między kościołem i państwem. Obecnie Ojciec św. Pius 11-ty polecił wznowić proces i w dn. 6 maja odbędzie się w jego obecności odczytanie dekretu, uznającego cnoty błogosławionej Marii Krystyny.

Tragiczna śmierć „człowieka ptaka"

VINCENNES. (Pat.) W czasie dzisiejszych popisów lotniczych w Vincennes, na które przybyło około 200 tys. widzów, popisywał się również słynny lotnik amerykański Clemsohn, zwany w Stanach Zjednoczonych ,człowiekiem-ptakiem". Clemsohn wzniósł się samolotem na wysokość ok. 3000 metrów i wyskoczył z kabiny. Widziano dokładnie, jak Amerykanin na wysokości ok. 400 metrów odpiął najprzód spadochron, umieszczony na plecach, który jednakże nie uruchomił się, a następnie usiłował uruchomić spadochron, przyczepiony na piersiach, który jednakże również zawiódł. Clemsohn spadł, jak kamień na ziemię. Kiedy go podniesiono, oddychał jeszcze, lecz zmarł w kilka chwil potem, jeszcze przed przybyciem do szpitala, dokąd go pośpiesznie odwieziono.

Nadużycia w przemyśle ciężkim i leśnym w Sowietach

MOSKWA, (Pat). „Ekonomiczeska [illegible]ń" donosi, że w ostatnich czasach [illegible]owym komisariacie finan[illegible]ryto, iż naczelnik jed[illegible] wydziałów nar[illegible]łniał nadużycia [illegible]emysłu, a w [illegible] komisaria[illegible] i leśnego. [illegible]d prowadził [illegible]ało mu się [illegible]jności. Z [illegible]elnik głó[illegible]zym oraz [illegible]ego Tu[illegible] zlikwi[illegible]nanso[illegible]kodni ków odnosi się ze wspaniałomyślnością, nie żądając żadnej dla nich kary, co pozwala przypuszczać, że winni zostali już ukarani, lecz nie wiadomo jaką karę zastosowano względem nich.

Zamordowanie córki posła Paragwaju w Wiedniu

WIEDEŃ. (Pat.) Ubiegłej nocy znaleziono na szosie pod Wiedniem koło Neunkirchen dogorywającą od rany postrzałowej córkę posła Paragwaju w Wiedniu, 20-letnią Ingrid Wiengreen. Panna Wiengreen wybrała się wczoraj wieczorem sama jedna własnym autem w odwiedziny do znajomych pod Glongnitz (koło Semeringu). Policja podejrzewa napad rabunkowy. Energiczne śledztko w toku.

Panna Wiengreen, przewieziona do szpitala w Neukierchen zmarła.

Zdobyte miasta Elorio i Elgueta mają otworzyć powstańcom bramy Bilbao

MADRYT, (Pat). Korespondent Havasa donosi o zajęciu przez wojska powstańcze miejscowości Elorio, położonej na południowo-wschód od Durang, na froncie biskajskim.

Po zdobyciu szeregu wzgórz powstańcy znajdują się mniej więcej w odległości 5 kilometrów od Durango.

VITORIA, (Pat). Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że oddziały wojsk powstańczych z chwilą wejścia do Elorio zastały miasto bupełnie wyludnione. Domy nie zostały wcale uszkodzone i na pierwszy rzut oka miasto robi wra[illegible]enie, że nie ucierpiało na skut[illegible] działań wojennych.

SEWILLA, (Pat). Gen. Queipo del Llano w przemówieniu swoim przez radio potwierdził wiadomość o zdobyciu przez powstańców miejscowości powstanców miejscowości Elorrio.

Generał zaznaczył, że posuwanie się powstańców otworzy wkrótce bramy Bilbao.

SALAMANKA, (Pat). Według doniesień głównej kwatery, wojska powstańcze na froncie baskijskim przypuściły szturm na pozycje przeciwnika pomiędzy Mondragon i Eibar i przerwały linię frontu. zajęte zostało miasteczko Elgueta. Na stronę powstańczą przeszło około 500 milicjantów.

Anarcho-syndykaliści usiłowali obalić rząd w Bilbao

SAN SEBASTIAN, (Pat). Według nadeszłych tutaj wiarogodnych informacyj, w nocy z piątku na sobotę anarcho-syndykaliści w Bilbao podjęli próbę obalenia rządu baskijskiego i ujęcia władzy w swe ręce. [illegible] oddziały rządowe rozbroi[illegible] tów, z których 120 [illegible] lano.

64 tys. ha ziemi we Francji

PARYŻ. (Pat.) „Paris Midi" donosi, że na skutek konfliktu pomiędzy robotnikami rolnymi i pracodawcami grozi wybuch strajku rolnego na terenie całego departamentu Sekwany i Oisy. [illegible] osiągnąć porozu[illegible] w najbliższych dniach 10 [illegible] głosi strajk [illegible] nak, że w [illegible] stąpią do [illegible]

ROLNICY NA GIEŁDZIE

Z Walnego Zebrania Wil. Giełdy Zboż.-Towarowej

Wczoraj odbyło się Walne Zebranie Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie. Z przedłożonych na zebraniu sprawozdań wynika, że Giełda rozwija się bardzo pomyślnie. Daje się stwierdzić wielki wzrost obrotów, bo aż o 46% w r. 1936 w stosunku do r. 1935. Dzięki temu wzrostowi, który osiągnął cyfrę przeszło 56 milionów Wileńska Giełda Zbożowo-Towarowa i Lniarska zajmuje, jeżeli chodzi o ilość obrotów, 6-te miejsce w Polsce, ustępując tylko Poznaniowi, Warszawie, Bydgoszczy, Lwowowi i Łodzi, a bijąc obroty Krakowa, Katowic, Lublina i Równego.

Giełda liczy w tej chwili 145 członków, w tym 93 przedstawicieli handlu, 25 przedstawicieli przemysłu. Liczba członków w grupie przemysłowo-handlowej stale wzrasta, gdyż firmy chętnie wciągają się na listę członków Giełdy ze względu na ulgi w podatku obrotowym, jakie są stosowane przy tranzakcjach giełdowych.

Niestety nie można zaobserwować podobnego wzrostu liczby człoków po stronie rolniczej, a więc po tej stronie, która w tranzakcjach reprezentuje podaż.

Trudno wymagać, aby poszczególni rolnicy stawali się członkami giełdy i opłacali wynikające z tego tytułu wysokie składki. Mogą to uczynić jedynie organizacje rolnicze, a przede wszystkim spółdzielczość. Wskutek takiego stanu rzeczy mamy nienormalną sytuację, że przemysł i handel jest reprezentowany na Giełdzie Zbożowo-Towarowej przez 118 członków na ogólną liczbę 145 członków, chociaż zdawałoby się, że zarówno strona reprezentująca podaż jak i popyt musiałaby mieć na giełdzie głos równy.

Władze Giełdy stanowi Rada złożona z 12 osób, w tym prezes i przedstawiciel wojska, a pozostałe miejsca dzielili między sobą: przedstawiciele Izby Rolniczej, Państwowego Banku Rolnego, Towarzystwa Lniarskiego i Spółdzielczości, jako strona rolnicza i 6-ciu przedstawicieli strony przemysłowo-handlowej.

W naszych warunkach wileńskich po stronie przemysłowo-handlowej nie zasiada, **ani jeden chrześcijanin.**

Wczorajsze Walne Zebranie Giełdy upłynęło pod znakiem walki o zapewnienia stronie rolniczej należytego liczebnego udziału w Giełdzie. A więc chodziło o to, aby podział miejsc w Radzie Giełdy poza prezesem i przedstawicielem wojskowości wyrażał się stosunkiem 5:5, a nie 4:6. Jest to uzasadnione i słusznymi ambicjami rolnictwa i tym, że ostatecznie nie powinno się na równi szacować głosu właściciela prywatnej firmy z reprezentantem takich organizacyj, jak T-wo Lniarskie, PBR, czy Izba Rolnicza lub Spółdzielczość. Objektywna sprawiedliwość każe przyznać, wartość gatunkowa tych głosów jest różna.

Na wczorajszym zebraniu jednak nie doszło do uzgodnienia stanowisk, to znaczy, że grupa przemysłowo-handlowa nie uznała słuszności grupy rolniczej, rozporządzającej mniejszą liczbą takich argumentów mechanicznych jak ilość głosów. Omal nie doszło do wyjścia z Giełdy strony rolniczej. Ostatecznie jednak stanął kompromis.

Została ponownie wybrana Rada w tym samym składzie z tym, że do 1 października 1937 r. ma być opracowany projekt zmiany statutu Giełdy zapewniający odpowiednią ilość głosów w Radzie reprezentacji rolników. W Radzie Giełdy na okres najbliższych 5 miesięcy zasiadać będą więc znowu: pp. Ludwik Chomiński — jako prezes, Jan Trzeciak — przedst. Izby Roln., dyr. Tadeusz Miśkiewicz — PBR, dyr. Aleksander Korkliński — spółdzielczość, Edward Tauroginski — Tow. Lniar. kpt. Zygmunt Michałowski — przedstaw. wojska oraz pp. Szymon Kinkulkin, Himelfrom Eliasz, Abram Brojdo, Lejzor Gilerowicz, Rubin Szpunt i Samuel Trocki — przedstawiciele przem. i handlu.

Gruźlica jest chorobą uleczalną

W związku z okresem „Dni Przeciwgruźliczych“ przypomnieć należy kilk aprawd, dotyczących zagadnień gruźlicy.

Otóż, minęły czasy, kiedy gruźlicę uważano za chorobę nieuleczalną, minęły czasy, kiedy leczono gruźlicę posuniętą w kosztownych sanatoriach.

Obecnie, wychodząc z założeń społecznych, ogólnie jest przyjęta zasada przede wszystkim zapobiegania, a następnie leczenia gruźlicy w początkowych jej okresach.

Przede wszystkim więc należy zwrócić uwagę na akcję zapobiegawczą, jako na najskuteczniejszą i najtańszą. Należy stworzyć pomyślne warunki bytu dla ustroju w początkowym okresie choroby, kiedy stacza on nieubłaganą walkę z zakażeniem. Wtedy to należy kierować chorych do zakładów leczniczych, zagrożonych zaś, wspomagać przez racjonalny tryb życia i dobre odżywianie, przez umożliwienie im wykorzystania czynników fizycznych, jakimi są powietrze, woda i energia promieni słonecznych oraz przez dostarczenie wypoczynku fizycznego i moralnego.

Ważnym momentem jest wczesne zgłaszanie się dotkniętych gruźlicą do poradni. Im wcześniej bowiem pacjent zgłosi się do poradni i do szpitala, im większy posiada zapas sił obronnych, im mniejsza przestrzeń tkanki płucnej jest zajęta sprawą chorobową, tym szybciej i skuteczniej da się opanować schorzenie i przywrócić zdolność do pracy. Wynik leczenia będzie pewniejszy, okres leczenia krótszy, a koszty mniejsze.

Należy usunąć niski stopień uświadomienia społeczeństwa co do początkowych objawów gruźlicy, należy zwalczać lekceważenie następstw cierpienia zarówno w stosunku do siebie, jak i do otoczenia.

Hcy!

Osobom omyłkowo niewymienionym w podziękowaniu z dnia 24 bm., a to p. prof. Rosenu, za Jego opiekę lekarską w czasie ciężkiej choroby ś. p. Męża mego prof. dr. Tadeusza Wąsowskiego dr. med. Eugeniuszowi Klemczyńskiemu za spędzenie ostatnich chwil ze zmarłym i zajęcie się po grzebem, [illegible] Akademickiemu, [illegible] Akademickiej, szczególnie st[illegible] medycyny za liczny i czynny [illegible] w pogrzebie, jak również studentowi medycyny p. Józefowi Borsukow[illegible] okazaną pomoc w ciężkich chwilach składa tą drogą serdeczne podziękowanie i Bóg Zapłać

ŻONA.

XII Zjazd Delegatów ZOR w Wilnie

W dniu 25 bm. odbył się w Wilnie XII Zjazd delegatów kół Okręgu Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy, połączony z tradycyjnym „Apelem oficerów i podchorążych rezerwy“ z terenu całego okręgu. Uroczystości zjazdowe poprzedzone zostały wysłuchaniem mszy św. w kaplicy Ostrobramskiej, skąd udano się na Rossę, aby po złożeniu wieńca u stóp mauzoleum oddać hołd Sercu Wielkiego Wodza.

Przy głuchym dźwięku werblów odbyła się defilada zwartych szeregów członków ZOR-u w liczbie przeszło 500 osób. Następnie delegaci złożyli wieniec na grobie ś. p. Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego w Bazylice wileńskiej.

O godz. 12 w sali teatru miejskiego na Pohulance nastąpiła uroczystość otwarcia „Apelu“. Na scenie bogato udekorowanej kwiatami i zielenią ustawiły się liczne poczty sztandarowe związków kombatanckich. Uroczystość otwarcia „Apelu“ zaszczycili swą obecnością licznie zaproszeni goście z przedstawicielem społeczeństwa wojewodą **L. Bociańskim**, armii — gen. **St. Skwarczyńskim** i duchowieństwa — ks. mgr. **A. Mościckim** oraz przedstawicielem Główn. Zarządu ZOR w Warszawie **Dunin-Borkowskim** na czele.

Po zagajeniu prezesa okręgu **J. Tyszkiewicza** odczytano rotę „Hołdu Hetmanom i Wodzom Narodu“, po czym ponownie zabrał głos prezes okręgu, nawiązując w zakończeniu swego przemówienia do nieodżałowanej pamięci Wielkiego Marszałka Polski i składając w imieniu uczestników zjazdu następującej treści ślubowanie:

„12 maja 1935 roku zmarł Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Wódz, który nam żyjącym hetmanił. Ze słowa — Polska — uczynił On rzeczywistość. Wyrąbał dla niej w walce orężnej granice i utrwalił je zwycięstwami. Uczył nas twardo, po męsku Ją kochać, namiętnie i do ostatniej kropli krwi Jej bronić, rozumnie i z poświęceniem ją budować. Tę Polskę przez Niego wskrzeszoną i Jej potęgę jako jedyny swój testament umierając nam przekazał. Jego testamentu strzec i dochować ślubujemy“.

Nastąpiła chwila ciszy, po której na fanfarach odegrany został sygnał wojska polskiego.

Po powitaniu zjazdu przez wojewodę L. Bociańskiego, gen. St. Skwarczyńskiego i ks. mgr. A. Mościckiego — mjr. rez. prof. USB dr. **Mienicki** wygłosił odczyt o resartnik K. Chodkiewiczu, przeprowadzając analogię trudnych zadań wodza w różnych epokach naszych dziejów i wskrzeszając wspaniałą postać historyczną nietylko żołnierza i wodza, ale i ofiarnego patrioty.

Uroczystości zostały zakończone odczytaniem i wysłaniem depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta RP. Ignacego Mościckiego, Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, Premiera gen. F. Sławoj Składkowskiego, Ministra Spraw Wojskowych gen. T. Kasprzyckiego, Komendanta Związku Legionistów płk. Adama Koca i Prezesa Zarządu Głównego ZOR gen. dr. Romana Góreckiego.

Orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy i „Pierwszą brygadę“.

W godzinach popołudniowych w lokalu własnym odbyły się obrady XII Zjazdu delegatów, na którym po omówieniu aktualnych spraw organizacyjnych, wysłuchaniu sprawozdań ustępujących władz okręgu oraz opracowaniu planu działania na przyszłość, wyłoniono nowy zarząd okręgu, komisję rewizyjną i sąd koleżeński.

Nowe władze ZOR-u

Wybrani zostali: prezes — por. rez. Jan Tyszkiewicz, wiceprezesi: kpt. dypl. rez. Piotr Dunin-Borkowski, ppłk. em. Witold Światopełk-Mirski, mjr. rez. Stefan Spaczyński, por. rez. mgr. Antoni Minkiewicz.

Członkowie: kpt. rez. Fela Józef, por. rez. inż. Glatman Jiliusz, ppor. rez. mgr. Lemiszewski Wacław, ppor. rez. Gulewicz Piotr, ppor. rez. Szutowicz Henryk, por. rez. Micałowicz Kazimierz, mjr. rez. Wierzchowski Władysław, pchor. rez. Bohdziewicz Stanisław, por. rez. inż. Erdman Antoni, kpt. rez. Wołodźko Piotr, ppor. rez. Markowski Konstanty, kpt. p. r. Obiezierski Michał, por. rez. Zawadzki Władysław, ppor. rez. Czernichowski Józef, ppor. rez. Nieciejowski Eugeniusz, ppor. rez. Wolski Tadeusz, ppor. rez. Hajdul Kazimierz, por. rez. Kondratowicz Mikołaj, por. rez. Kikwlicz Czesław — z Wilna.

Por. rez. inż. Kwaszczyński Lucjan (Baranowicze), por. rez. Kuźmicki Wacław (Szczuczyn Now.), ppor. rez. Bortkiewicz Jan (Lida), pchor. rez. Bielanowicz Leorzy (Nowogródek), ppor. rez. Boryło Stanard (Oszmiana), por. rez. Zawadzki Jenisław (Święciany), ppor. rez. Melicki Stanisław Henryk (Stołpce), ppor. rez. Ciupiński Józef (Mołowieczno), płk p. r. Henrici Alfred (Nieśwież), ppor. rez. Ciecierski Józef (Suwałki), Wiktor Żebrowski (Brasław), ppor. rez. Zawadzki Leon (Grodno), ppor. rez. Kędzielski Franciszek (Grodno), por. rez. Rola-Janicki Aleksander (Grodno) i por. rez. Romanowski Edward (Grodno).

Komisja Reizyjna: płk. em. Domański Bronisław, por. p. r. Pożaryski Kazimierz i por. rez. Woynicki Edward, z-ca kpt. rez. Paszyc Witold.

Sąd Koleżeński: mjr. rez. Szyszkowski Bolesław, por. rez. Florczak Kazimierz, ppor. rez. Jankowski Witold, ppor. rez. Łuczywek Jan, por. rez. Ładysz Adolf, por. rez. Józefowicz Adam, por. rez. Engiel Mieczysław, por. rez. Charkiewicz Walerian, płk. rez. Głazek Wacław i kpt. lek. rez. Mienicki Marian.

Dar Narodowy 3 Maja

W czasie od 2-go do 9 maja odbędzie się zbiórka na Dar Narodowy 3-go Maja przeznaczona na prace Polskiej Macierzy Szkolnej. Ważność tych prac oceniają dodatnio najwyższe czynniki w Państwie, przyjmując z Panem Marszałkiem Śmigłym Rydzem, Panem Prezesem Rady Ministrów, Episkopatem i Członkami Rządu na czele, udział w Komitecie Honorowym Zbiórki.

W Komitecie Głównym biorą udział wojewodowie, kuratorowie okręgów szkolnych i najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Komunikacji, Minister WR i OP oraz Minister Spraw Wojskowych, specjalnymi zaleceniami do podwładnych sobie organów, polecili ich pieczy sprawy Macierzy i Zbiórki.

Również szereg centralnych organizacji społecznych wydało do swoich oddziałów odezwy, zalecające współpracę z Komitetami Zbiórkowymi, a mianowicie:

1. Zarząd Główny Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny.
2. Polski Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej.
3. Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P.
4. Stowarzyszenie Kupców Polskich.
5. Związek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół“
6. Zarząd Główny Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P.
7. Związek Straży Pożarnych R. P.
8. Zarząd Główny Stow. Chrześc. — Nar. Naucz. Szkół Powszechnych.
9. Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych.
10. Stowarzyszenie Urzędników Państwowych R. P.

Akcja pomocy dla Macierzy winna objąć wszystkich i mieć charakter powszechny, bo Macierz i jej działalność na ziemiach wschodnich reprezentuje nie potrzeby grupy czy instytucji, lec zinteresy całego narodu.

Doroczny Zjazd Wileńskiego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Wilnie

W dniu 25 kwietnia b. r. odbył się w Wilnie doroczny Zjazd prezesów Ognisk, referentów wyszkolenia, kulturalno-oświatowych i wychowania fizycznego okręgu wileńskiego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, mający na celu złożenie relacji z prac rocznych Okręg. władzom organizacji oraz otrzymanie wytycznych i programów działania na okres następny we wszystkich dziedzinach życia społecznego, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Na Zjazd przybyło z całego okręgu zgórą 140 osób. Obrady rozpoczęto pod przewodnictwem prezesa okręgu p. Michała Puchalskiego, o godz. 9-ej w sali Ogniska KPW w Wilnie przy ul. Kolejowej 19. Na Zjazd przybyli również władze Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych na czele z dyrektorem inż. Wacławem Głazkiem i wicedyrektorem inż. Adamem Szlachtowskim.

Po powitaniu Zjazdu przez przewodniczącego p. Puchalskiego, zabrał głos dyrektor Głazek, który podkreślając znaczenie KPW i jego roli dla kolejnictwa polskiego, szczególny nacisk położył na konieczność harmonijnej współpracy 3-ch najważniejszych organizacyj kolejowych, jakimi są Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Kolejowa Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i Rodzina Kolejowa, uzupełniających się wzajemnie i stanowiących podstawę do scementowania jednego z najważniejszych elementów kolejnictwa — personelu. Równocześnie wszystkie te organizacje na czele z KPW mają za zadanie wychowanie dalszych pokoleń dla służby kolejowej, a tym samym przygotowują kolejnictwo do obronności kraju tak pod względem moralnym jak i technicznym. Dla zapewnienia konsolidacji zadań tych organizacyj, p. dyr. Głazek zaznaczył, że będzie wysyłał na wszystkie posiedzenia Zarządów Okręgowych tych organizacyj swych delegatów, którzy będą czuwali nad ścisłym wykonywaniem programów.

Po złożeniu Zjazdowi relacji z wykonania planu prac w roku ubiegłym przez Zarząd Okręgowy KPW — szczegółowe sprawozdania z prac składali przedstawiciele poszczególnych ognisk, poczym wytuszczone zostały programy ramowe prac na okres następny, zaś poszczególnym referentom doręczono w druku plany szczegółowe dla każdego resortu.

Po przerwie od godz. 13 do 14, w czasie której delegaci spożyli na dworcu obiad omówiono potrzeby i bolączki poszczególnych ośrodków organizacyjnych, zaś o godz. 16 zakończono obrady.

„Opieki rodzinne“ nad umysłowo chorymi

Na jednym z posiedzeń Magistratu rozpatrywana była sprawa kosztów utrzymania umysłowo chorych w t. zw. opiekach rodzinnych. Od szeregu lat miasto ora zinne instytucje społeczne, jak Ubezpieczalnia Społeczna i Związek Inwalidów, stosują wobec umysłowo chorych system t. zw. opiek rodzinnych. Ten system kuracyjny polega na umieszczaniu chorych umysłowo wśród rodzin wiejskich, które za pewną opłatą zapewniają im utrzymanie i opiekę rodzinną. Chorzy ci pozostają stale pod obserwacją lekarzy specjalistów i miejscowych pielęgniarzy. Taką kolonię dla umysłowo chorych tworzą wsie położone w gminie rudziskiej i w gminie olkienickiej pow. wileńsko-trockiego. Przebywa tam około 620 osób, z czego przeszło 300 chorych pozostaje na utrzymaniu gminy m. Wilna, obciążając budżet miejski poważną sumą 178.000 zł. Dotychczas Zarząd Miejski płacił za utrzymanie chorego 45 zł. miesięcznie. W nowym roku budżetowym Zarząd Opiek Rodzinnych zwrócił się do Magistratu z żądaniem podwyższenia należności do 50 zł., motywując swój wniosek ogólną zwyżką cen na płody rolne.

W dyskusji nad tą sprawą wyjaśniono, że wsie utrzymujące chorych bynajmniej nie spełniają roli charytatywnej, a odwrotnie, chorzy są dla nich źródłem pewnych dochodów; że miejscowa ludność ubiega się nawet o przydzielenie chorych na utrzymanie. Wiceprezydent miasta Teodor Nagurski stwierdził na podstawie własnych obserwacyj, iż we wsiach, w których przebywają chorzy, ogólny dobrobyt wzrasta. Przebudowano wiele domów i zabudowań gospodarczych; można nawet po zewnętrznym wyglądzie zagród wiejskich stwierdzić, którzy z miejscowych gospodarzy posiadali na utrzymaniu umysłowo chorych.

Wobec tego stanu rzeczy kolegium Magistratu na wniosek prezydenta miasta postanowiło nie uwzględniać warunków postawionych przez Zarząd Opiek Rodzinnych nad umysłowo chorymi i cenę dotychczasową utrzymać.

Odznaczenie

Za prace niepodległościowe został odznaczony Krzyżem Niepodległości red. **Józef Batorowicz**, b. długoletni współpracownik „Kurjera Wileńskiego“.

Składamy z tej racji Koledze serdeczne wyrazy gratulacji.

Zjazd ziemian

Wczoraj zakończone zostały dwudniowe obrady zjazdu delegatów Kresowego Związku Ziemian w Wilnie.

Zjazd omówił szczegółowo sytuację ziemian na tle stosunków gospodarczych i politycznych, sprawy podatkowe, ustosunkowanie się ziemiaństwa do O. Z. N.

W wyniku obrad powzięto szereg rezolucyj m. in. w sprawie unarodowienia przemysłu, ułatwienia emigracji z Polski elementów obcoplemiennych i inne.

Dokonano wyborów nowego Zarządu. Prezesem Związku wybrany został pż Jundziłł.

Zjazd obradował w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Wileńskiej.

Szukalski przed sądem poznańskim

W piątek odbędzie się w Poznaniu sensacyjny proces przeciwko znanemu artyście Szukalskiemu. Tłem procesu będzie artykuł poznańskiego miesięcznika „Tęcza“, który uległ konfiskacie.

Szyllerowa założyła nielegalną szkołę w Warszawie

Właścicielka prywatnej szkoły powszechnej pod wezwaniem Karola Boromeusza, o której to szkole wiele pisano w ostatnich dniach, jak dowiadujemy się, nie zrezygnowała ze swej pedagogicznej działalności. Wskutek otrzymanych informacyj, władze starostwa północnego dokonały przymusowego zamknięcia lokalu przy ul. Chłodnej 24, w którym to lokalu Szyllerowa urządziła nielegalnie nową szkołę po opieczętowaniu poprzednio zajmowanego lokalu. Sprawa ta jest skierowana na drogę postępowania karno-administracyjnego.

Skazanie komunistów

Sąd Okręgowy w Grodnie skazał Gerasima Jaroszewicza na 6 lat więzienia i Jana Keszulę na 3 lata za działalność komunistyczną w gminie Hornica, pow. grodzieńskiego.

Skazany Jaroszewicz od dłuższego czasu był kolporterem bibuły komunistycznej, a dla zatarcia śladów swej wywrotowej działalności miejscowego społeczeństwa i należał do organizacji patriotycznych.

Strajkują garbarze w Sokółce

Strajk garbarzy w Sokółce koło Grodna, mimo dwukrotną interwencję inspektora pracy w Grodnie, trwa w dalszym ciągu. Po pierwszej konferencji w inspektoracie pracy, właściciel garbarni, Grosman zatrudnił nowego maszynistę i rozpoczął pracę przy pomocy części pracowników. W odpowiedzi na to robotnicy tej garbarni zastosowali strajk okupacyjny. Druga konferencja w inspektoracie pracy również nie odniosła pożądanego skutku. Pracodawcy zgadzają się na 15 proc. podwyżki płac i tylko dla pracujących na mokrych terenach. Natomiast strajkujący żądają 50 proc. podwyżki płac. Strajk obejmuje około 80 robotników z czterech garbarni.

Jeden jadł, drugi wieszał się

Niejaki Ludwik Bielecki, aresztowany we Lwowie za kradzież, powiesił się w więzieniu na kracie. Samobójca wieszał się w obecności swego współwięźnia, który w czasie czynu kolegi, spokojnie zajadał chleb. Mimo natychmiastowej pomocy samobójcy nie udało się uratować.

Co się dzieje na Górze Zamkowej

W przedwczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego“ ukazał się artykuł p. t. „W obronie skarbów Góry Zamkowej“, sygnowany pseudonimem Włod. W związku z powyższym artykułem dążyliśmy do ustalenia jak na tę sprawę patrzą czynniki ze tę pracę odpowiedzialne. O ile zdołaliśmy się dowiedzieć w oświetleniu miarodajnym prawda wygląda w ten sposób:

Na Górę Zamkową walą się tłumy zarzutów z[illegible] ty adeptów archeologii, a [illegible] poczęte tu i ówdzie przed [illegible] systematycznie [illegible] Zamkowej [illegible] konserwa- [illegible] innego. W [illegible] badań ar- [illegible] yszczono [illegible] zkalnego. [illegible] aienia się [illegible] nieszany [illegible] wnętrzne [illegible] gi znisz[illegible]czeniu. Ponieważ zaś wiadomo, że w r. 1661 zamek Górny był bombardowany przez wojska Paca, zdobywające twierdzę na zamkniętych w niej Rosjanach, i odtąd datuje się jego stopniowy upadek, stąd jest jasne, że w gruzach tych nie mogą być zachowane przedmioty pochodzące z czasów przedhistorycznych lub wczesno-historycznych, jak to usiłuje sugerować czytelnikom artykuł p. Włod. W tym to wywożonym materiale gruzów, poddanych ścisłej kontroli, znajdowano odkładane do zbiorów ciekawe cegły gotyckie, ułamki kafli z XVII w., tynki z fragmentami polichromii, a ostatnio kilkaset monet z I pol. XVII w. i złotą zapinkę. **Znalezisko to, znane już szerszemu ogółowi pod nazwą „skarbu“ z Góry Zamkowej“ zostało w całości protokularnie przekazane zbiorom m. Wilna.**

Dla zupełnego objektywizmu nadmienić trzeba, że przy oczyszczaniu murów zamkowych z nasypów zewnętrznych **na**[illegible] **miejscu na warstwy starsze** w narożni[illegible]dniowo-wschodnim. Tu właśnie znaleziono topór i fragmenty ceramiki średniowiecznej, które obecnie znajdują się w Muzeum Archeologicznym USB oraz kilka drobnych monet z pocz. XV wieku.

Zgodnie jednak z pierwotnym planem prowadzenia na Górze Zamkowej robót ściśle konserwatorskich przy murach gotyckich zamku, wszelkie dalsze rozkopy na wspomnianym narożniku natychmiast przerwano, gdyż, jak zaznaczyliśmy, prowadzenie prac wkraczających w dziedzinę archeologii nie leży w zamiarach Urzędu Konserwatorskiego. Przerwawszy zaś, odpowiednio zabezpieczono, dlatego też nie da się tu utrzymać zarzut „bezmyślnego niszczenia warstw kulturowych“, jak to przedstawia cytowany artykuł. Tym bardziej, że jednocześnie jesienią r. ub. z powodu konieczności usunięcia przed wejściem do wnętrza budynku mieszkalnego pewnych warstw mających mieścić przedmioty interesujące archeologię, — kierownictwo robót wezwało do współpracy p. Cehak-Hołubowiczową, kierowniczkę Muzeum Archeolog. USB i dalsze prace na tym odcinku prowadzone były pod nadzorem współpracowników Zakładu Archeologii za odpowiednim wynagrodzeniem. W roku bieżącym z powodu braku większych kredytów będą na Górze Zamkowej prowadzone jedynie prace przy konserwacji odczyszczonych i odkopanych z pod gruzów murów budynku mieszkalnego, a bezrobotni zatrudnieni z tytułu Pomocy Zimowej — w chwili obecnej tylko przy porządkowaniu wzgórza zamkowego — kończą swe roboty z dn. 30 b. m.

A teraz sprawa, w gruncie rzeczy błaha, ale o posmaku sensacji. Robotnicy rzeczywiście szerzą legendę na temat możliwości znalezienia jakichś niebywałych skarbów. Już znalezione monety są przez nich po dyletancku oceniane nie wiele mniej niż na krocie. Wśród robotników rodzi się coś niby gorączka poszukiwaczy złota.

Nadmierna troskliwość o całość znalezionych monet ze strony osób, które przeceniają wartość odkopanych „skarbów“ i rozdmuchują sensację, mimo ich woli staje się szkodliwą społecznie, choćby tylko dlatego, że wzmaga chorobliwe nadzieje odnalezienia bogatego skarbu. Na tym tle robotnicy obecni przy znalezieniu wspomnianych wyżej kilkuset monet siedemnastowiecznych, których wartość (bez złotej zapinki) nie przenosi dwustu kilkudziesięciu złotych, rościli sobie pretensję do wygórowanego „znaleźnego“. Już po protokularnym przejęciu znalezionego kompletu monet, konserwator wojew. dowiedział się, że jeden z robotników zachował sobie jedną monetę. Wiedząc zaś, że posiada ona znikomą wartość materialną, a żadnej wartości zabytkowej, konserwator uważał, za wskazane nie występować zbyt rygorystycznie, a to dlatego, by nie wytwarzać błędnej sugestii wśród robotników, że znalezione pieniądze posiadają jakąś nadzwyczajną wartość. Pozostawienie tego pieniążka w rękach owego bezrobotnego mogło tylko przekonać i przekonało, że okaz ten, jeden z kilkuset[illegible] nych, posiada jedynie minimal[illegible] materialną, co miało niew[illegible] pedagogiczne znacz[illegible] zajętego przy robot[illegible]

Notabene wa[illegible] znaczyć, że istni[illegible] i O. P. rozesła[illegible] stwowym Muz[illegible] którego to ok[illegible] czasów Zygm[illegible] landzkie wó[illegible] kie właśnie [illegible] zabytkowej [illegible]

To te[illegible] bezrobot[illegible] jak widzimy żadnej wartości zabytkowej, a drobną wartość materialną, nie przyczynił w żadnej mierze jakiejkolwiek szkody dobru publicznemu, a natomiast w dużym stopniu ostudził zapał do poszukiwania na własną rękę. Poszukiwania takie pomimo dozoru były bardzo możliwe wobec otwarcia dostępu na Górę Zamkową dla publiczności.

Połączenie zarzutów archeologa z zarzutem braku formalistycznego postępowania wyrządza konserwatorowi Piwocnies[illegible]łuszną krzywdę, gdyż w sposo[illegible] sprawy z monetą nie ma [illegible]u widzenia archeo[illegible]hodzi o zarzut bra[illegible]owisku konserwato[illegible]dku mamy do czy[illegible] brakiem biurokra[illegible], który powinien [illegible]skazuje bowiem, [illegible]dowo admini[illegible]dusznym biuro[illegible]owem, wypadek, [illegible]a plus, a nie na [illegible]dź razie, jak wi[illegible]oczonego tu przez [illegible]ego ze źródła naj[illegible]go, sprawa traci [illegible] znaczeniu. E. G.

Kurjer Sportowy

Do góry nogami

Otrzymaliśmy od Wil. Okr. Zw. Bokserskiego niżej zamieszczone „sprostowanie", które chociaż niczego nie prostuje, zamieszczamy:

Na zasadzie art. 32 Rozp. Prez. RP. z dnia 10 V. 1937 r. (Dziennik U. R. P. 45/27 poz. 398) uprzejmie prosimy o umieszczenie bezpłatnie w ich poczytnym piśmie niniejszego sprostowania:

W nr. 92 z dnia 5 bm. „Kurjera Wileńskiego" na str. 3 ukazała się notatka p. t. „Tak postępować nie można" podpisana kryptonimem „J N.". Notatka ta zawiera następujące nieścisłości:

1. Nie jest prawdą, że uchwała nasza zakazująca wstępu na zawody Wil. O. Z. B. p. Władysławowi Lachowiczowi miała zapaść z tego powodu, że „panom działaczom nie przypadł do smaku artykuł krytyczny" natomiast prawdą jest, iż uchwała powyższa zapadła za obrazę sędziego związkowego p. L. Stencla na zawodach w dniu 7 III. 1937 r. oraz za zniesławienie tegoż przez p. Lachowicza w artykule umieszczonym w „Słowie" z dnia 8 III. rb.

2. Nie jest prawdą, że „...dziennikarze wypowiedzieli bokserom wojnę i wojnę tę wygrali..." i że „związek bokserski opamiętał się i cofnął się w swoim postanowieniu" — natomiast prawdą jest, że Okręgowy Związek Bokserski nigdy z dziennikarzami sportowymi nie walczył żadnej porażki nie poniósł i że odwołał swoją uchwałę zabraniającą wstępu bezpłatnego na zawody p. Lachowiczowi nie z powodu „opamiętania się", lecz z powodu publicznego przeproszenia p. L. Stencla przez p. Lachowicza, które ukazało się w „Słowie" z dnia 2 bm., a które w myśl oświadczenia p. Stencla jest dla Niego wystarczającym zadośćuczynieniem. Żaden więc „bojkot" nie wpłynął na zmianę naszej uchwały, lecz jedynie zrozumienie niewłaściwego postępowania przez p. Lachowicza.

Ze sportowym pozdrowieniem

Iwo Giżycki ppłk. w s. s.
Prezes

A. Gitmul
Sekretarz

Przyznam się szczerze, że pierwszy raz w mojej 10 letniej „karierze" dziennikarskiej zaszedł wypadek, że organizacja sportowa nadesłała sprostowanie, zaopatrzone formą urzędową, z powołaniem się na odnośny paragraf ustaw prasowych.

Sprostowanie państwo już przeczytali. Zdanie bokserów jest więc wiadome. Teraz ja zabiorę głos, a mam wrażenie, że położę kres całej „dyskusji" bokserskiej.

Punkt pierwszy „sprostowania" powiada, że uchwała WOZB zapadła nie dlatego, że nie przypadł do smaku artykuł krytyczny, a dlatego, że p. Lachowicz źle się zachowywał. Dziwna rzecz. Pragniemy zapytać panów z Szan. Zarządu, czy oni w stosunku do wszystkich źle zachowujących się ludzi stosują represje? Nie wnikam w to, jak zachowywał się w tym dniu p. L. Przyznam się, że nie byłem w tym dniu na zawodach i nie mogę ocenić tego faktu, ale uważam, że jeżeli poczuł się dotknięty sędzia p. Stencel, to mógł sprawę załatwić z p. L. na drodze postępowania honorowego, czy też podać do sądu, ale nigdy nie uciekać się pod skrzydełka opiekuńcze organizacji sportowej i robić z tego sprawę ogólną. Mam wrażenie, że panowie przyjaciele p. Stencla, którego osobiście bardzo szanuję, zrobili mu niedźwiedzią przysługę, bo p. Stencel sam doskonale wiedziałby, jak ma w danym wypadku postąpić.

Punkt drugi. Nie wiem, co panowie bokserzy rozumieją pod wypowiedzeniem wojny. Mówią oni, że nie prawdą jest, że dziennikarze sportowi wypowiedzieli bokserom wojnę. Otóż z całą stanowczością, jako prezes Oddziału Wil. Zw. Dziennikarzy Sportowych R. P. stwierdzam, że wszyscy zajęliśmy stanowisko solidarne i wojnę wypowiedzieliśmy i wojnę wygraliśmy. Bardzo nas to cieszy, że OZB nigdy wojny z nami nie prowadził, a to, że nie chcą bokserzy przyznać się do porażki jest dziwnym tłumaczeniem się.

Jeżeli o to ma chodzić, to powiedzmy, że bokserzy odnieśli wspaniały sukces większy niż w Białymstoku na mistrzostwach Polski. Zdobyli wszystkie mistrzostwa. Położono na łopatki wszystkich dziennikarzy sportowych, wyliczając sakramentalne K. O. i że teraz nie będzie komu pisać. Niech się cieszą pięściarze Wilna! Brawo. Bijemy im oklaski. Ale po ocuceniu amoniakiem dziennikarze odżyli i wzięli się ponownie do pracy, której nikt z potentatów boksu wileńskiego nie potrafi przerwać.

Tyle miałbym do powiedzenia. Na zakończenie kilka słów „na poważnie". Radziłbym z całego serca naszym biednym bokserom nie mieszać się w nie swoje sprawy. Przecież tyle jest innych kłopotów, jeszcze kłócić się z prasą — to nadmiar obowiązków. Lepiej zastanowić się nad tym co należy zrobić, żeby podnieść poziom „mistrzów" wileńskich i żeby ambitni sędziowie nie popełniali głupstw, kompromitujących nie tylko ich, ale i cały sport wileński, bo nic tak nie zraża, jak niesprawiedliwe ogłoszenie wyniku.

J. Niecieckl.

Bilans sezonu bokserskiego

Tegoroczny sezon pięściarski Wilna zakończył się faktycznie w Białymstoku rozgrywkami eliminacyjnymi o mistrzostwo Wilna. Wiemy, że sukcesów żadnych tam nie odnieśliśmy i t. d. Nie mniej jednak warto zastanowić się nad niektórymi sprawami sportowymi. Zastraszający jest stan pięściarstwa wileńskiego. Poziom beznadziejnie niski. Nie przedstawiamy faktycznie żadnej prawie wartości sportowej. Jest kilku niezłych zawodników sportowych, ale, jak mistrzostwa w Białymstoku wykazały, nie możemy nosa zadzierać do góry i chwalić się zbytnio.

Brak jest narybku. Sezon było bogaty, ale zapomniano o młodzieży. Trzeba w przyszłości daleko częściej organizować tak zwane „pierwsze kroki", które są rzeczą konieczną. Inaczej, stale stać będziemy na martwym punkcie.

Mankamentem naszego życia, a zwłaszcza w boksie, są wieczne tarcia. Ten nie może patrzeć na tamtego, a iny znów nie wita się z tamtym i tak dalej. Na tym cierpi dobro sprawy. Nie są uregulowane w Wilnie sprawy sędziowskie. Dotychczas nie został powołany do życia wydział spraw sędziowskich. Wiemy, że wszystkie sprawy załatwia jeden człowiek, a nie zawsze to wypada tak, jak to szerszy ogół życzył. Nie wnikamy jednak w kulisy. Powiemy tylko jedno, że jeżeli sędziowie dbają o autorytet to niech sami przede wszystkim pamiętają, żeby być w 100 procentach w porządku. Na ten temat dałoby się badrzo wiele powiedzieć. Nie chcę jednak psuć krwi sędziom i osłabiać ich autorytetu, bo dla mnie osobiście człowiek, który sędziuje, jes w tej chwili autorytetem, powiem z pewną przesadą — człowiekiem świętym. Nie można więc krzyczeć „kalosz" i rzucać skórki pomarańczowe, czy inne odpadki. Musimy dbać o kulturę.

Przejdźmy do spraw sportowych, do klubów. Zróbmy małą rewię. Ogółem mieliśmy 17 imprez. OZB zorganizował 7, WKS Śmigły 3, AZS 4, Elektrit 2, Ośrodek WF 1. Z ciekawszych meczów reprezentacyjnych odbyły się następujące spotkania: Las Ryga — Wilno 12:4 (Wilno oddało 4 pkt. walkowerem). Warszawa pokonała Wilno również 12:4, ale Wilno pokonało Białystok 11:5. Tak przedstawiają się mecze zasadnicze. Powiedzmy najpoważniejsze.

Kluby. Zacznijmy od wojskowych. Na czele sekcji bokserskiej WKS Śmigły stał por. Polak. Trenerem był por. Łoziński. WKS Śmigły w mistrzostwach indywidualnych udziału nie brał. Wyniki uzyskano następujące: Las Ryga — WKS Śmigły 14:2, Czechowice Warszawa — WKS Śmigły 9:7, RKS Elektrit — WKS Śmigły 7:5 (mecz przerwano).

RKS Elektrit. Kierownikiem był Hałłaj. Trenował Mirynowski. Elektrit zdobył puchar Ośrodka WF. Tytuły mistrzowskie zdobyli: Sazonow, Iwański, Unton. Elektrit wygrał z AZS 10:4, przegrał z Gryfem z Torunia 2:14, a z WKS Śmigły prowadził 7:5 do chwili przerwania zawodów.

Strzelec ma kilku młodych bokserów. Kierownikiem i trenerem był Kaleński. Strzelec zdobył jeden tylko tytuł wicemistrza Wilna w wadze średniej przez Iwaszkiewicza.

ŻAKS większej inicjatywy nie wykabał. Kierownikiem jest Gitmul. Trenerem Kagan. Na uwagę zasługuje jedynie tylko Jakubowicz. Bokserzy AKS-u przeżywają kryzys.

Najlepiej bodaj pracowała sekcja bokserska AZS. Kierownikiem był Adam Wikliński. Trenował Mirynowski. Uzyskano następujące wyniki: KPW Bydgoszcz —AZS 2:14, RKS Elektrit — AZS 10:4, Legia Warszawa — AZS 9:7, Czechowice Warszawa — AZS 8:8. Tytuły mistrzów Wilna zdobyli: Lendzin, Łukmin I, Szczypiorek, Polakow, a wicemistrzów: Galiczyn, Kulesza, Morawski, Igor.

Postarajmy się teraz przeprowadzić klasyfikacje zawodników w poszczególnych wagach:

W. musza Lendzin (AZS) o dwie klasy przewyższa pozostałych. Galiczyn (AZS) Łukmin II (Elektrit), Lenard i Dębski II (WKS) stanowią grupę wyrównaną. Słabo reprezentują się: Rendel (ŻAKS) i Borkowski (WKS).

W. kogucia. Mistrzem jest Łukmin I (AZS). Mało mu ustępuje Bagiński (Elektrit). W drugiej grupie są: Czarny i Czechowski (WKS) oraz Staszek (Zw. Strzel.) i „Chmurny" (AZS).

W. piórkowa. Mistrzem jest Szczypiorek AZS, a nie wiele mu ustępują: Kulesza (AZS) i Krasnopiorow (Elektrit), który odbywa obecnie powinność wojskową. Nieźle również przedstawia się Nowicki (WKS), a o wiele już słabiej Jakubowicz (AKS), Śnitko (WKS) i Sawicki (Elektrit).

W. lekka. Nie mamy tutaj „mistrzów". Formalnie rzecz biorąc, to tytuł ten należy do Sazonowa (Elektrit), ale równy mu jest Dębski I (WKS Śmigły), a na trzecim miejscu kroczy Morawski (AZS), na dalszych zaś Jarosz (WKS) i Szczęsny (AZS).

W. półśrednia. Nie ulega wątpliwości, że najlepszym jest tutaj Talko (WKS Śm.). Na dalszych miejscach, Iwański (Elektrit), Igor (AZS), Borys (Elektrit) i Wildo (WKS).

W. średnia. Trzeba jednak mimo wszystko na pierwsze miejsce postawić Wojtkiewicza (WKS Śmigły), a dopiero potem Untona (Elektrit), Poredę (Elektrit), Iwaszkiewicza (Strzelec), Palewicza (AZS).

W. półśrednia. Misrzem jest Polakow (AZS). Na drugim miejscu stawimy Polikszę (Elektrit), a dalej Sadowskiego (WKS), Łozińskiego, Sowę i Październskiego z WKS Śmigły.

W. ciężka to Zawadzki (Elektrit), który nie lubi jednak często pokazywać się na ringu.

Na tym faktycznie kończy się przegląd bokserów wileńskich. Widzimy, że rewia trwała niezbyt długo, a wypadła skromnie. Miejmy jednak nadzieję, że w przyszłym sezonie będzie o wiele lepiej.

Na marginesie tego omówienia warto zaznaczyć, że w tym sezonie zlikwidowana została sekcja bokserska Ogniska KPW, na gruzach [illegible]órej powstał Elektrit.

Na czele W[illegible]r. Zw. Bokserskiego stał płk. Iwo [illegible]i. Szkoda wielka, że Związek nie u[illegible]za stosowne wykorzystać cennych [illegible]dczeń Władysława Popiela, który [illegible]skonałym trenerem. Warto o tym [illegible]szłości omyśleć.

OGNISKO — W.K.S. ŚMIGŁY 2:1

Pierwszy mecz o mistrzostwo i pierwsza sensacja. Ognisko K. P. W. pokonało wczoraj WKS Śmigły 2:1, wydzierając dwa nadzwyczaj cenne punkty.

Jeżeli teraz Ognisko potrafi wygrać z Makabi, to zdobędzie bezapelacyjnie mistrzostwo okręgu.

Sytuacja wojskowych jest nie do pozazdroszczenia. Chcąc zostać mistrzem WKS Śmigły musi koniecznie zdobyć pierwsze miejsce w turze wiosennej, a po tym stanąć do walki z drużyną, która będzie miała najwięcej punktów zsumowanych z tury jesiennej i wiosennej.

Przez wiele lat sympatyzowaliśmy z WKS Śmigły, jako z drużyną najlepszą. Uważamy, iż zwycięstwo Ogniska jest raczej przypadkowe, chociaż zasłużone, ale prawo jest prawem. Zresztą nie mówmy o tym co będzie, a przejdźmy do wczorajszego meczu.

Ognisko do przerwy prowadziło 1:0. Bramkę zdobył Wasilewski. Następnie wyrównał Naczulski, ale pod koniec meczu Bartoszewicz głową zapewnił zwycięstwo drużynie Ogniska.

Wojskowi bez Pawłowskiego zaprzepaścili szereg dogodnych momentów pod bramką. Nie było komu strzelać.

Ognisko mecz wybrało ambicją. W drużynie wyróżnili się Krywul, Ballosek, Judycki, Pawluć i częściowo Zienkiewicz, kóry miał dużo szczęścia. U wojskowych na wyróżnienie zasługują: Puzyno, Drąg, Skowroński i Skrzypczak.

Sędziował poprawnie Sznajder. Publiczności kilkaset osób.

Jeden z decydujących meczów o mistrzostwo odbędzie się 6 maja. Ognisko grać będzie z Makabi.

Mówiąc całkiem objektywnie, to wolelibyśmy żeby w rozgrywkach o wejście do Ligi Wilno reprezentowane było przez WKS Śmigły jako przez drużynę posiadającą więcej rutyny i możliwości, ale to zależy tylko od wyników i od szczęścia, które czasami nie chce się uśmiechać.

Rzeźba króla Gustawa



Zdjęcie przedstawia włoskiego rzeźbiarza Moretti, podczas wykańczania rzeźby popiersia króla szwedzkiego Gustawa V-go. Jak widzimy z ilustracji, król został wyrzeźbiony w koszulce tenisowej.

Wisła—Pogoń 2:0

Wczorajsza niedziela nie przyniosła nam specjalnych rewelacyj w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Ligi.

Wisła pokonała z łatwością lwowską Pogoń 2:0. Ruch wygrał z Warszawianka 4:2. Warta zdobyła dwa punkty bijąc ŁKS 2:1, a beniaminek Ligi — AKS pokonał Cracovię 2:1.

Na czele rozgrywek kroczy Warta przed Wisłą, Ruchem, AKS, Warszawianką i innymi.

Otwarcie sezonu motocyklowego i lekkoatletycznego

Motocykliści mieli wczoraj w Wilnie bardzo miłą uroczystość. Nastąpiło otwarcie sezonu. Trzeba całkiem bezstronnie przyznać, że rok rocznie otwarcie sezonu motocyklowego wypada bardzo dobrze i przyczynia się do spopularyzowania sportu motorowego.

Zawodnicy trzech klubów wileńskich: Strzelca, Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów oraz Ogniska KPW zgromadzili się ze sztandarami w kościele Św. Jana. Mszę św. odprawił ks. Falkowski, a do zgromadzonych na podwórku Piotra Skargi w Uniwersytecie Stefana Batorego, przemówił ks. Sołtan, który życzył powodzenia w pracy. Następnie poświęcił wszystkie motocykle.

Po tej uroczystości motocykliści udali się na Rossę, gdzie oddali hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wieniec złożony został przez mec. Lityńskiego, mjr. Orzoga i Znajdziłowskiego.

Wspaniale udała się defilada. Na ulicach Wilna zgromadziły się tłumy widzów. Z przyjemnością trzeba stwierdzić, że sport motocyklowy w Wilnie rozwija się. Z każdym rokiem mamy coraz więcej zawodników, którzy biorą udział w najpoważniejszych raidach organizowanych nie tylko w Wilnie, ale i w innych ośrodkach sportowych Polski.

W otwarciu sezonu udział wzięło 57 motocyklistów. Byli to zawodnicy nie tylko z wileńskich klubów sportowych, ale również z Oszmiany i z Lidy.

Po defiladzie wszyscy udali się gremialnie na wycieczkę towarzyską do Niemenczyna. Pierwszą imprezą, w której motocykliści nasi wezmą udział będzie zjazd gwiaździsty w Lidzie. Zjazd odbędzie się 2 i 3 maja. Z Wilna wybiera się sporo zawodników.

Mówiąc o sporcie motocyklowym trzeba koniecznie podkreślić wzorową karność wszystkich członków należących do klubów motocyklowych Wilna, jak również jednolitość stroju. Robi to bardzo dodatnie wrażenie.

Wczoraj otwarcie sezonu mieli nietylko motocykliści, bo i lekkoatleci wileńscy też wyszli na boisko. Trzeba przyznać, że pierwszy start zawodników wileńskich na bieżni wypadł nie najgorzej. Startowało 8 pań i 60-kilku zawodników. Sporo młodych twarzy. Wyniki przyniosły szereg niespodzianek.

Otwarcie sezonu rozpoczęło się defiladą zawodników. Następnie dłuższe przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes Wil. Okr. Zw. Lekkoatletycznego mjr. Szeitter, który wspomniał o konieczności współpracy między organizatorami a zawodnikami, od których właściwe zależy postęp lekkiej atletyki wileńskiej.

Warunki techniczne nie były bardzo dobre. Bieżnia jest jeszcze mokra. Przytym było chłodno, no i wietrzno, a wiatr i chłód to najwięksi wrogowie lekkoatletów.

Lepsze wyniki techniczne przedstawiają się następująco: **bieg 100 mtr.** dla stowarzyszonych 1) Aleksander Żyliński Ognisko KPW 11,3 sek. 2) Malinowski AZS 11,5 sek. 3) Ginter AZS 11,7 sek. W grupie niestowarzyszonych zwyciężył Mejer 12 sek. przed Pupyszewem i Czepukojciem.

W biegu na 60 mtr. pań zwyciężyła Kunicka Ognisko KPW 9,1 sek. przed Czarnocką AZS 9,4 sek. a wśród niestowarzyszonych Kułakówna 10,1 sek. przed Operowiczówną.

W pchnięciu kulą zwyciężyła Siesicka Ognisko 8 mtr. 69 ctm. przed Skorukówną Pocztowe PW 8 mtr. 51 ctm. W konkurencji panów zwyciężył Wojtkiewicz WKS Śmigły 13 mtr. przed Łomowskim WKS Śmigły 12 mtr. 79 ctm. i Zieniewiczem Pocztowe PW 12 mtr. 72 ctm.

W skoku wdal zwyciężył Wieczorek WKS Śmigły 6 mtr. 19 ctm. przed Rymowiczem 6 mtr. 19 ctm. Rymowicz z AZS robi znaczne postępy. Trzecie miejsce zajął Zieniewicz.

W biegu na 1500 mtr. zwyciężył Żylewicz Józef Ognisko w czasie 4 min. 25,1 sek. przed Trockim Józefem AZS 4 min. 29 sek. i Kulinkowskim z AZS. Startowało przeszło 20 zawodników. W grupie dla niestowarzyszonych zwyciężył Tumiłowicz.

W dysku zwyciężyła Siesicka 27 mtr. 77 ctm. przed Skorukówną i Żylińską.

W rzucie oszczepem zwyciężył Wojtkiewicz Leon WKS Śmigły 54 mtr. 62 ctm. przed Dziadulem 49 mtr. 69 ctm. i Gapszewiczem 39 mtr. 74 ctm.

Organizacja zawodów słaba. Dopóki nie będzie trybun na stadionie to nie będziemy mogli mówić o dobrej organizacji, bo publiczność nie ma poprostu gdzie się podziać, a publiczności było sporo.

Gwiaździsty Zjazd Motocyklowy
Ziem Północno-Wschodnich w Lidzie

Terenowa Sekcja Wileńskiego Klubu Motocyklowego Z. S. w Lidzie organizuje pod protektoratem wojewody nowogródzkiego A. Sokołowskiego zjazd gwiaździsty motocyklistów z terenu ziem północno-wschodnich w Lidzie. Zjazd odbywać się będzie w dniu 2 i 3 maja rb. i połączony będzie z biegiem motocyklowym na odcinku huta „Niemen" — Lida i strzelaniem.

W zjeździe mogą brać udział wszyscy posiadacze motocyklów zarówno zrzeszeni jak i niezrzeszeni. Wpisowe od każdego uczestnika zamiejscowego wynosić ma 8 zł., dla miejscowych zaś — 6 zł. Przyczym każdy uczestnik otrzymuje wyżywienie, nocleg w hotelu wraz z zagarażowaniem maszyny w ciągu dwóch dni zjazdu.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Sekcji Motocyklowej w Lidzie, ul. Narutowicza 1, do dnia 28 bm. Należy przypuszczać, że zjazd ten przyczyni się w znacznej mierze do spopularyzowania modnego dziś hasła motoryzacji na odcinku motocyklowym.

Strzelectwo sportowe

Gdy w początkach wojny w 1914 r. Wilhelm II chciał skierować wojska swe przez Szwajcarię na Francję — on, pan armii miljonowych cofnąć się musiał przed setkami tysięcy wyborowych strzelców szwajcarskich którzy gotowi byli zdziesiątkować mu jego armie potężne.

Tak oto szwajcarskie strzelectwo sportowe uratowało swój kraj od powodzi wojennej, stworzyło ono tamę, przez którą w tym miejscu nie mogła przelać się do Francji teutońska nawała. Strzelectwo sportowe odegrało tu swą rolę dziejową. Strzelectwo sportowe jest więc potęgą najsilniejszą w całej machinie wojennej. Karabin celny, zimna krew, pewne oko — zapanowało tu nad artylerią i lotnictwem — tysiącem dało przewagę nad milionami.

Strzelectwo sportowe stać się winno i w naszych rękach potęgą, co w znacznym stopniu przechylić gotowa zwycięstwo na naszą stronę — w przyszłych zmaganiach wojennych.

Sportowiec strzelecki — w dniach wojny — żołnierz wyborowy — to człowiek, to jednostka, które[illegible] cinku wywoły[illegible] nowego na front[illegible] by spędzić z pozyc[illegible] ową lufę straszliw[illegible] gałną osią śmierci[illegible]

W czasie wojn[illegible] sięcy strzałów zan[illegible] żołnierza się trafi[illegible] rego strzał każdy [illegible] den za drugim [illegible] ognia karabinoweg[illegible] cto miara praktycz[illegible] wyborowego. Strzele[illegible] sławieństwo lub [illegible] frontów, chluba każ[illegible]

Strzelec wyboro[illegible] dym swym strzałem [illegible] odciąża znakomicie [illegible]

Polska bez gra[illegible] dwustu milionów [illegible] nych, potrzebuje ją [illegible] borowych, Polsk[illegible] kej ten zabezpie[illegible] strzelców wyboro[illegible] ogniową Polski.

Strzelectwo spo[illegible] chetniejszy, najba[illegible] dziej patriotyczny, [illegible] Wszyscy więc w sze[illegible] wego. Organizacja, [illegible] nad rozwojem sportu [illegible] ski Związek Strzelect[illegible] czy mały, silny czy słab[illegible] bieta, chłopiec czy dzi[illegible] się wszyscy do Polskieg[illegible] wa Sportowego.

Polski Związek Strz[illegible] rozwija się. Tam wie[illegible] miejscowa Sekcja Strzel[illegible] się co rychlej na człon[illegible] sekcji takiej nie ma — [illegible] mi, zwracając się po wa[illegible] i instrukcje do Zarząd[illegible] Podokręg Związku Strz[illegible] ul. Wielka 68 m. 2, tel. [illegible]

Szczegóły biegów 3 maja

W dniu 3 maja rb. odbędzie się Doroczny Tradycyjny „Bieg Narodowy 3 Maja", organizowany przez WKS „Śmigły".

Stosownie do powyższych PZLA wydanych w porozumieniu z Państwowym Urzędem WF i PW, bieg ten odbywać się będzie na trzech rożnych trasach dla trzech kategorii zawodników.

KATEGORIE I.

Młodzież szkolna i pozaszkolna od lat 16 do 18.

Trasa długości około 2.200 m. — okrążenie boiska Pióromont — ulica Pióromont do Ułańskiej — Ułańską do Artyleryjskiej — Artyleryjska — Derewnicka — Stadion gdzie po okrążeniu boiska — meta. Start i meta na boisku Pióromont.

KATEGORIA II.

Niestowarzyszeni w PZLA (wojsko, cywilni i t. d.) członkowie wszystkich organizacyj PW.

Trasa biegu długości koło 5 km. Stadion Pióromont — ulica Pióromont — Swironek — ul. Wojtowska — most Antokolski na Wilii — bulwarem wzdłuż Wilii przed przystanią AZS ulica Kościuszki — Pałac Tyszkiewicza i meta.

Start stadion Pióromont — meta przed Baonem Saperów.

KATEGORIA III.

Stowarzyszeni w PZLA (wojskowi, policja, cywilni i wszystkie kluby sportowe). Trasa biegu długości około 7 km. Brama przed Baonem Saperów — Zygmuntowska — Most Zielony — Rybaki — Derewnicka — Pióromont — Swironek — Wojtowska — most Antokolski na Wilii — bulwar wzdłuż Wilii koło przystani AZS — ul. Kościuszki — przed Baonem Saperów meta.

Start i meta przed Baonem Saperów.

ZBIÓRKA ZAWODNIKÓW I GODZINA STARTÓW:

Kategoria I-sza (2.200 m.) o godzinie 8.30 na Stadionie Pióromont. Start godzina 9.30.

Kategoria II (5000 m.) o godzinie 10.15 na Stadionie Pióromont. Start o godzinie 11.00.

Kategoria III (7.000 m.) o godzinie 11.40 w świetlicy 3 Baonu Sap. Start o godz. 12.30.

ZGŁOSZENIA ZAWODNIKÓW.

Zgłoszenia imienne zawodników wraz z kartami badania lekarskiego przyjmuje WKS „Śmigły" w dniach 29 i 30 bm. od godziny 16 do 18 w lokalu klubu przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 20.

Zawodnicy zgłoszeni do PZLA poda[illegible] numer posiadającej legitymacji PZLA.

Zgłoszenia według rubryk: imię i nazwisko, przynależność do organizacji, rok urodzenia, Nr. legitymacji PZLA.

Dla zawodników niestowarzyszonych zorganizowane będzie badanie lekarskie w lokalu WKS „Śmigły" w dniach 29 i 30 kwietnia rb. od godziny 16 do 18.

Wpisowe w wysokości 25 groszy od zawodników kategorii II i III oraz 10 groszy od zawodników kategorii I-ej należy składać wraz ze zgłoszeniem imiennym w lokalu W. K. S. „Śmigły" w dniach 29 i 30 bm. od godziny 16 do 18.

NAGROD[illegible]

Za pierwsze mi[illegible] goriach przewidzia[illegible] ne, za drug[illegible] kowe — [illegible]

Polscy h[illegible] dzają [illegible] i A[illegible]

Główna Kw[illegible] ganizuje w [illegible] niczne:

Do Holan[illegible] bori Skautowe; [illegible] nasi wezmą ud[illegible] do Rumunii [illegible] Czarnym, wędr[illegible] jakowe itp.: n[illegible]

KRONIKA

KWIECIEŃ
26
Poniedziałek

Dziś Kleta i Marcelina
Jutro Teofila i Tertuliana

Wschód słońca — g. 3 m. 55
Zachód słońca — g. 6 m. 39

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dn. 25.IV. 1937 roku.

Ciśnienie 752
Temperatura średnia + 9
Temperatura najwyższa + 13
Temperatura najniższa + 7
Opad 7,0
Wiatr poł.-wschodni
Tend. wzrost ciśnienia
Uwagi: chmurno.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

do wieczora dnia 26 kwietnia 1937 r.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z zanikającymi opadami.

Chłodno.

Umiarkowane lub słabe wiatry z kierunków zachodnich.

(5)

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15) i 5) Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Nowe autom[...] telefoniczne.** — Do użytku publiczn[...] poczta zainstalowała w Wilnie trzy [...] automaty telefoniczne: 1) w Klini[...] wnętrznej USB przy ul. Sapieżyński[...] kol), 2) w zakładzie fotograficzn[...] Kaczyńskiego przy ul. Ostrobramsk[...] i 3) w Barze Ludowym przy ul. K[...] yjskiej 69.

ZE ZWIĄZ[...] STOWARZ.

— **Ze Związku Po[...] łodzieży Pracującej.** 23 b. m. sta[...] Zjednoczenia Polskiej Mł[...] j „Orlę" w [...] obchód 19-

lecia Wyzwolenia Wilna dla młodzieży rzemieślniczej i robotniczej.

Referat okolicznościowy b. starannie opracowany wygłosił p. Czarnecki. Na zakończenie części oficjalnej odbyły się deklamacje.

Następnie z okazji pobytu prezesa Zarządu Głównego ZPMP „Orlę" p. nacz. Stanisława Dąbrowskiego, odbyło się nadzwyczajne zebranie członków i działaczy „Orlęcia" z terenu m. Wilna i powiatów. Po złożeniu sprawozdań z dotychczasowych prac ,przemówił do młodzieży p. prezes Dąbrowski reasumując dotychczasowy dorobek oraz udzielił wskazówek i rad programowych i metodycznych do dalszych prac. Powołano z kolei Komitet fundacji sztandaru Ziemi Wileńskiej oraz ustalono termin „Zjazdu Ogólnopolskiego ZPMP „Orlę" na m-c wrzesień r. b., który odbędzie się w Wilnie.

Ponadto p. prezes poinformował zebranych, że 4-ty Obóz letni instruktorski odbędzie się w Szczawie od dn. 25 czerwca i trwać będzie do dn. 1 sierpnia r. b. Zgłoszenia na obóz przyjmuje Zarząd Kol. „Orlę". **A. A.**

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zarząd Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego** zwołuje Ogólne Zebranie członków ,które odbędzie się w sali Ch. U. R-u, przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 w dniu 28 kwietnia b. r., w pierwszym terminie o godz. 19-ej (7 po pol.), ewentualnie w drugim — o godz. 19,30.

— **Sekcja Hist. Sztuki.** Posiedzenie dzisiejsze 26 b. m. poświęcone będzie jednemu z najpiękniejszych pałaców polskich XVIII w., Białostockiemu, w referacie p. Jana Glinki, który przygotowuje w tej mierze dzieło, oparte na rozległych materiałach, dotąd nieznanych, a przytym omówi inne poczynania artystyczne czerpiące źródło z Białegostoku. Początek 7 g. 45 m., ul. Zamkowa 11 sala Archeologii Klasycznej. Wstęp wolny dla gości. Przed tym dla członków Sekcji o g. 7,30 wybor yZarzadu.

RÓŻNE

— **115.000 kilogramów mięsa dla potrzeb ludności żydowskiej.** Zarząd miasta ustalił już kontyngent mięsa z uboju rytualnego dla potrzeb ludności żydowskiej Wilna na miesiąc maj. Kontyngent wynosi 115.000 kilogramów i jest w stosunku do kwietnia nieco mniejszy.

— **Stypendyści Kursu Wiedzy o Polsce na Wileńszczyźnie.** 12 maja b. r. będzie bawiła w Wilnie wycieczka stypendystów Kursu Wiedzy o Polsce.

Uczestnicy oddadzą hołd sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie i zwiedzą miasto.

Następnie wycieczka uda się do Trok i Białowieży.

NOWOGRÓDZKA

— **„CZUCZEŁO".** Któż nie zna w Nowogródku chuderlawego trzydziestokilkuletniego żydka o dużym sinym nosie, bez zarostu, człapiącego w dużych chaplinowskich kamaszach lub kaloszach, poprzywiązywanych sznurkiem. Nie naprzykrza się zbytnio żebraniną, zarabia noszeniem wody ,albo zamiataniem ulicy. Oczywiście, ma swoich dobrodziejów, którzy go wspierają, ale ma też i wrogów. Najwięcej dokuczają mu uliczni chłopcy, którzy przy lada okazji i spotkaniu naigrywają się, drażnią się i prowokują do agresywniejszej „defenzywy".

„Czuczeło" — bo takie przezwisko żydka — z początku nie zwraca uwagi na drwinki chłopców, jest pobłażliwy, tolerancyjny, mądry. Ale gdy urwisy zaczynają go coraz boleśniej atakować, „Czuczeło" zaczyna mruczeć, bełkotać, wreszcie pokrzykiwać: Ot idź, idź! Paszoł won! Żuliki...

Czasami dają mu spokój i odchodzą; czasami odpędza ich przechodzeń; często jednak bywa, że biedny „Czuczeło" dostaje kamieniem lub polanem. Wówczas wpada w szał, krzyczy, zabiera czym prędzej swoją miotłę lub wiadra i ucieka, ścigany dzikim rechotem „zwycięzców".

„Czuczeło" zna się także na grzeczności i uprzejmości wobec możnych tego miasta i przy spotkaniu czapkuje, co dla wielu jest kłopotliwe, gdyż nie każdy zignorować może ukłon człowieka. W dodatku „Czuczeło" nie robi to bezinteresownie:

— Dziesięć groszy, proszę pana...

lw.

— **Przyjeżdża Teatr Wileński.** W dniu 28 kwietnia Teatr Miejski Wileński wystawia w Nowogródku komedię Jakuba Deval'a w 2 aktach p. t. „Stefek". Początek o godz. 21-ej.

BARANOWICKA

— **Walne Zebranie Stowarzyszenia Kupców Polskich.** Pod przewodnictwem p. J. Bukowskiego odbyło się onegdaj walne zebranie Stow. Kupców Polskich.

Po wysłuchaniu sprawozdań rozwinęła się długa i nader ożywiona dyskusja, w której zarzucano ustępującemu Zarządowi szereg błędów.

Oprócz wniosku o udzielenie absolutorium Zarządowi wpłynął również wniosek o udzielenie votum nieufności. Walne zebranie uchwaliło jednak trzeci wniosek — kompromisowy: naganę za popełnione błędy.

Za wyjątkiem pp. Podleckiego, Partienowicza i Poszczepyńskiego cały zarząd ustąpił.

W tajnym głosowaniu wybrano do Zarządu pp.: Karasia, Łaskowicza, Zienkowicza, Włodarczyka, Zarudnego, Łapińskiego, Zambrzyckiego i Kuczerenkę, czyli 8 członków. Razem z pozostałymi Zarząd składać się będzie z 11 osób.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali pp.: Bukowski, Witkowski, Kondratiuk i jako zastępca — Turko.

Omówiono jeszcze plan działalności i uchwalono: dążyć do utworzenia hurtowni kolonialnej, zorganizować kursy zawodowe przy gimnazjum Kupieckim, urządzić konkurs wystaw i czystości sklepów chrześcijańskich.

[...]IO

[...] kwietnia 1937 r.
[...]yka. 6,50 Muzyka.
[...]5 Program dzien.
[...]7,55 Muzyka. 8,00
[...]30 Przerwa. 11.30
[...]gnał czasu. 12,00
[...] ransmisja z In-
[...]ałka J. Piłsuuds
[...]owy. 13,00 Mu-
[...]00 Przerwa. 15,00
[...] 15,15 Imperia Ar
[...] Życie kulturalne,
[...]0 Program na wto-
[...]a dla dzieci. 16,15
[...]ą nasze nazwiska.
[...]00 Lcea Przemys-
[...]wski — fragmenty
[...]7,50 Krokus i Zi
[...]8,10 Wiadomości
[...] ludzie niepotrzeb-
[...]kiego. 18,30 Wę-
[...] jarmark. 19,00
[...] Marynarka gra.
[...] Aleksandra Mi
[...]nik wieczorny.
[...]ant staroświecki.
[...]zny" — „Staroob-
[...] chóru Młodzieży
[...]owem wstępnym Bo-
[...]ezesa Rady Staroob
[...]ert Wileńskiego Kin-
[...] Ostatnie wiadomości.
[...]amu.

[...]7 kwietnia 1937 r.
[...]mnastyka. 6,50 Muzyka.
[...]y 7.25 Program dzienn
[...] i giełda rolnicza. 7,35
[...] dla szkół. 8,10—11,30
[...] dla szkół. 11,57 Syg
[...]ał. 12,03 Wileńska Or-
[...]d dyr. Wł. Szczepań-
[...]k południowy. 12,50
[...]dzie. 13,00 Muzyka po
[...] Przerwa. 15.00 Wiado-
[...]15.15 Instrumenty ulicy.
[...]. 15.30 Odcinek prozy.
[...]. 15.45 Muzyka pol-
[...]wskich w języku pol
[...]15 Skrzynka PKO.
[...] chóru Narodo-
[...] Państwa Kowal-
[...]. 17.50 Pogrom
[...]gadanka. 18.10
[...] ze sportem za-
[...]licy — transmi
[...]ie — reportaż
[...]ka dawna.
[...]alizm i re-
[...]ski i M.
[...]ansmisja z
[...]ie około godz.
[...]00 Pogadanka
[...]niczny. 22,30
[...] a fabrykant
[...]ty). 22,55 Os
[...]ończenie progr.

Nr. Akt 231/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie Leon Bielak, mający kancelarię w Mołodecznie, ul. Starościńska Nr. 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1937 r. o godz. 13 w maj. Wysokowszczyzna, gm. lebiedziew odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Marii Mierzejewskiej, składających się z 2 wałachów po lat 16, 2 klaczy lat 16 i 4 o 1 bryczki parokonnej na resorach, oszacowanych na łączną sumę zł. 800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 kwietnia 1937 r.

Komornik
LEON BIELAK

Sygnatura I. Km. 610/36 r.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie I-go rewiru Jan Pyszkowski, mający kancelarię w Słonimie, ul. Kościuszki 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 maja 1937 r. o godz. 11 w maj. Berdowicze, gm. Kostrowicze, pow. słonimskiego odbędzie się 1 sza licytacja ruchomości, należących do Władysława Jeśmana składających się z żniwiarki, traktora, pary koni wyjazdowych, wolanta, mebli, wózka myśliwskiego, zegarka złotego męskiego, dwóch dywanów, fuzji i bryczki parokonnej, oszacowanych na łączną sumę zł. 5675.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 kwietnia 1937 r.

Komornik
J. PYSZKOWSKI

Rabusie z „Sorok Tatar"

Nocny napad we wsi Chadziejewicze

Wczoraj w nocy policja została zaalarmowana o nocnym napadzie rabunkowym, którego ofiarą padli dwaj mieszkańcy wsi Chadziejewicze, Tatarzy Samuel Jasiński i Stefan Bohdanowicz.

O północy do mieszkań ich wtargnęło kilku osobników, uzbrojon. w noże, którzy steroryzowawszy domowników, zrabowali Jasińskiemu 175 zł. zaś Bohdanowiczowi 1000 zł. w gotówce oraz weksle na 400 zł.

Jasiński i Bohdanowicz, którzy usiłowali stawić napastnikom opór, zostali pocięci nożami.

Dwóch napastników braci Szczuckich mieszkańców tatarskiej wioski „Sorok Tatar", położonej w odległości kilku kilometrów od miejsca napadu, zatrzymano odrazu. Jakiejś kobiecie udało się jelchaczem wymknąć napastnikom i zaalarmować policję.

Pozostali zbiegli. Jak twierdzą poszkodowani byli to również mieszkańcy Sorok Tatar, Stanisław Jakubowski i Maciej Bohdanowicz.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie. (c)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w poniedziałek wieczorem o g. 8,15 po cenach propagandowych „Małżeństwo" w premierowej obsadzie.

— **Gościny występ Wiedeńskiego Teatru „Deutsches Volkstheater".** Wiedeński Teatr we wtorek wieczorem wystąpi tylko raz jeden w Teatrze Miejskim ze współczesną komedią „JEAN".

TEATR OBJAZDOWY.

— Dzisiaj w poniedziałek wystąpi w m. Stołpcach z przedstawieniami: popołudniu komedia Józefa Korzeniowskiego „Stary kawaler", wieczorem J. Devala „Stefek".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy J. Kulczyckiej** Dzisiejszy wieczór po cenach propagandowych wypełni op. Gilberta „Władczyni filmu".

— **Sobotnia premiera w „Lutni".** W sobotę po raz pierwszy wystawiona będzie słynna operetka H. Hirscha „Tancerka z Andaluzji".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

— Dziś premiera widowiska rewiowego p. t. „ŚMIEJMY SIĘ WSZYSCY".

Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 6.30 i 9.15.

KINA I FILMY

„BOGATE BIEDACTWO".
(Kino „Pan").

Znowu „Shirleyka". Niestety, Shirley Temple — dzięki prawdopodobnie swoim impresariom — przestaje być „czarującym dzieckiem", a przemienia się w zawodową artystkę, co nie wychodzi jej na korzyść o tyle ,że traci urok dziecięcej bezpośredniości i prostoty.

Już tylko odbłyski dawnej „Shirleyki". Nie oznacza to jednak, iż gra jej nie jest warta oglądania.

Filmu—w którym „clou" stanowi mała artystka — nie udało się reżyserowi postawić na należytym poziomie. Przede wszystkim zakończenie należało dać wcześniej.

Teksty piosenek Shirley bardzo dobre: dowcipne i o klimacie bajeczek dla dzieci.

Krótkometrażówka z Buster Keatonem zawiera dużo humoru.

Z działalności Chrz. Uniwesyt. Robotn.

Zarząd Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego przedstawia krótkie sprawozdanie z działalności od dnia 10.III 1935 r. do dnia 1.IV 1937 r.

Zebrań Zarządu odbyło się 12; zebrań Prezydium 58. W skład Zarządu wchodzili: pp. Antoni Wyszyński (wyjechał z Wilna), ks. Al. Mościcki, Zofia Iwaszkiewiczowa, mjr. St. Pilczewski, Wł. Ostrowski, S. Gołost, E. Paszkowski i od 1.i 1937 r. pp. A. Skarżyński oraz T. Hermanowski. Komisja Rewizyjna: pp. T. Miśkiewicz, W. Ciszewski, J. Zmitrowicz i M .Engiel.

Sekcja Odczytowa zorganizowała 101 odczytów, które się odbywają w każdy wtorek i czwartek z wyjątkiem świąt.

Sekcja Kursów zorganizowała kurs dla ławników i zastępców do Sądu Pracy. Na kurs uczęszczało przeciętnie około 100 osób.

Biblioteka codziennie czynna od godz. 17,30 do 20.30. W bibliotece załatwiono 22.969 osób, przeciętnie dziennie około 45 osób. Biblioteka liczy 1.176 tomów.

Czytelnia-Świelica otwarta między g. 16.30 a 20.30, przeciętna frekwencja dzienna około 55 osób — razem 35.750. Świetlica posiada radio i gry towarzyskie.

Sekcja Teatralna odegrała 35 sztuk teatralnych, na których było 5.349 osób i zorganizowała 43 zebrań towarzyskich przy udziale 4.961 osób.

Pracownicy „Arbonu" złożyli akces do OZN

24 bm. odbyło się zebranie Związku Zawodowych Pracowników Samochodowych Ziem Północno-Wschodnich (pracowników „Arbonu") przy bardzo licznym udziale członków.

Na zebraniu tym zapadła jednogłośnie uchwała złożenia akcesu do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Na tymże zebraniu poruszono sprawę płac pracowników w związku ze wzmagającą się drożyzną i cięższymi obecnie wskutek tego warunkami materialnymi pracowników i jednogłośnie uchwalono domagać się podwyższenia płacy.

Wiadomości radiowe

WSPOMNIENIE RADIOWE O POETACH Rzeczypospolitej Krakowskiej.

Rozgłośnia Krakowska dnia 26 IV o godz. 21.00 organizuje audycję w cyklu „Kurant staroświecki". Będą to wspomnienia o poetach z czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej. Audycja p. t. „Liście wawrzynu" opracowana została przez Krystynę Grzybowską z muzyką Moniuszki i Studzińskiego.

Liść wawrzynu należy się również nie dawno zmarłemu muzykowi Lucjanowi Marczewskiemu, znanemu twórcy ilustracyj muzycznych do wielu dzieł scenicznych. To też na tym miejscu warto zwrócić uwagę słuchaczy na koncert o godz. 17,15 w czasie którego wykonane zostaną fragmenty z ilustracyj muzycznych do „Nocy Listopadowej" — Wyspiańskiego, „Niebieskiego Ptaka" Maeterlincka, i „Księcia Niezłomnego" — Calderona. Utwory odegra zespół kameralny Małej Orkiestry Polskiego Radia, oraz Karol Szuster (fortepian).

JAK POWSTAŁY I CO ZNACZĄ NASZE NAZWISKA

dowiedzą się słuchacze przez radio.

Nazwisko sprzęgło się nierozerwalnie z dzisiejszym cywilizowanym człowiekiem nie tylko towarzyszy mu przez całe życie ale przechodzi dziedzicznie z pokolenia na pokolenie.

Nazwiska w Polsce istnieją od niedawna, bo zaczęły się ustalać dopiero w 15 i 16 wieku, a wśród ludu jeszcze później. Dawny zwyczaj kazał nazywać pana czy kmiecia dowolnie,, przezywać go wedle jakiejś cechy rysów czy charakteru. Przezwiska te przekształcały się i zmieniały — stąd powstała ogromna różnorodność. Jak powstały i co znaczą nasze nazwiska dowiedzą się słuchacze w odczycie dnia 26 kwietnia o godzinie 16.15 w opracowaniu Alfonsa Szyperskiego.

Wydarzenia dnia ubiegłego

— **Władysławowi Kalinowskiemu (Łukiska 10) sprytny złodziejaszek wykradł w lokalu PKO przy ul. Mickiewicza 32 portfel zawierający dokumenta oraz 100 zł. w gotówce.**

* * *

W piwiarni Franka (Bazyliańska 6), podczas awantury został dotkliwie poturbowany Tadeusz Mejsztowicz (Szkaplerna 38). Lokal piwiarni został częściowo zdemolowany.

* * *

Z szatni sierocińca przy ulicy Kopanica Nr. 6, skradziono na szkodę Krańca (Zawalna 56) płaszcz jesienny.

* * *

26-letnia Zofia Rudzińska w zamiarze pozbawienia się życia napiła się esencji octow. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakóba. Powodem zamachu samobójczego — rozstrój nerwowy.

* * *

W szpitalu wojskowym zmarł junak Paweł Obst, postrzelony przypadkowo, jak już donosiliśmy przez swego kolegę w koszarach batalionu junackiego przy ul. Subocz 17.

* * *

Do mieszkania Franciszka (Zawalna 15) przedostał się złodziej, który skradł rower i ubranie, ogólnej wartości 300 złotych

* * *

Franciszek Sienkiewicz (Antokolska 58) został okradziony przez przygodną znajomą w jednym z lokali rozrywkowych.

* * *

Policja zatrzymała niebezpiecznych złodziei — lufcikarzy Władysława Dreko i Fr. Juchniewicza. Znaleziono przy nich specjalne latarki elektryczne, wytrychy oraz inne narzędzia „pracy". (c)

Aresztowanie adw. Długacza

Na tropie afery przy sprzedaży majątków obywateli sowieckich

Przed kilku dniami donosiliśmy o rewizji w mieszkaniu adwokata Długacza, pozostającej w związku z dochodzeniem prowadzonym przez prokuraturę w sprawie afery przy sprzedaży domów i majątków obywateli sowieckich na terenie ziem północno-wschodnich.

Afera miała polegać na tym, że urządzano fikcyjne licytacje, skutkiem czego skarb państwa tracił znaczne opłaty, które otrzymywałby, gdyby te majątki sprzedawano normalnie.

W ramach dalszego dochodzenia, z polecenia sędziego śledczego aresztowano adwokata Długacza i osadzono go w więzieniu na Łukiszkach.

Szczegóły sprawy na razie nie mogą być podane do publicznej wiadomości.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 15
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubryki „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Druk „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz